

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Czwartek, 21 kwietnia 1949 r.

Nr 107 (120)



Sezon żeglarski na jeziorze Kierskim już się rozpoczął. Kwietniowe słońce i porywisty wiatr sprzyja marynarzom.

Nasza polityka zagraniczna jest jasna. Jest to polityka zachowania pokoju i wzmocnienia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek ani — tym bardziej — napaść na kogośkolwiek. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju. Ale nie boimy się groźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć ciosem na cios podżegaczy wojennych. Kto pragnie pokoju i dąży do rzeczowych stosunków z nami, ten zawsze znajdzie u nas partnera. Ci zaś, którzy spróbują napaść na nasz kraj — trzymają drugą rękę odwrócić, aby na przyszłość odebrać im się wtykać swój wisiorek do naszego razińskiego ogrodu.

Taka jest nasza polityka zagraniczna.

Zadanie polega na tym, aby również w przyszłości urzeczywistniać tę politykę z całą uporczywością i konsekwencją.

Stalin — Z referatu sprawozdawczego na XVII Zjeździe WKP(b) w 1934 r.

Który zakład rozprowadzi więcej prasy partyjnej

W ramach Czynu Pierwszomajowego pracownicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego Oddział nr 2 postanowili zwiększyć liczbę abonentów prasy partyjnej. Jednocześnie przyłączając się do ogólnej akcji propagowania tej prasy przez zakłady pracy wyrażają do współzawodnictwa WPKP, Oddział Mechaniczny w Poznaniu.

Już 12 października br. wykona plan roczny kaliska „Bielarnia”

Nasz korespondent fabryczny z „Bielarni” tow. RYCH pisze nam:

W dniu 11 bm. odbyło się w Bielarni zebranie Komitetu fabrycznego PZPR. Na zebraniu tym Komitet postanowił zainicjować i zapropagować wśród załogi fabrycznej, akcję zobowiązań 1-majowych.

Na wyniki nie potrzeba było długo czekać, dnia 14 bm. na zebraniu załogi fabrycznej, pracownicy „Bielarni” postanowili wykonać plan produkcyjny za m. kwiecień, do dnia 28. bm., zaś produkcję pozostałych dwóch dni miesiąca, w ilości 10.000 m tkanin jedwabnych o

Dzisiaj otwiera się w Paryżu Kongres Obronców Pokoju. Historia świata nie zna jeszcze manifestacji, mogącej się zmierzyć z Kongresem Pokoju pod względem siły i znaczenia. Tygodnie, które nas dzielą od dnia ogłoszenia apelu Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów w obronie pokoju, wypełnione były ogromną falą prac organizacyjnych i mobilizacyjnych. Nie ma niemal punktu na kuli ziemskiej, do którego nie dotarłyby szlachetne słowa apelu:

„NARODY ŚWIATA NIE CHCĄ WOJNY, NIE CHCĄ NOWYCH KRWAWYCH OFIAR I OKRUTNYCH ZNISZCZEŃ”.

Nie ma niemal punktu na kuli ziemskiej, gdzieby na sło-

wa te nie odpowiadały gorące tysiące ludzkiej manifestacji i ofiarnej pracy na rzecz największego dobrodziejstwa ludzkości — na rzecz pokoju.

Na apel paryski odpowiedzieli uczeni i artyści światowej sławy i odpowiedzieli potężne, wielomilionowe organizacje ze Światową Federacją Związków Zawodowych na czele, odpowiedzieli robotnicy i pracownicy, kobiety i młodzież, ludzie wszystkich narodów i ras, ludzie rozmaitych wyznań religijnych i przekonań politycznych.

Ludzie pracy w krajach demokratycznych odpowiedzieli na apel paryski większym jeszcze zwróceniem się dookoła swych rządów pokojowych, wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym, wzmoczoną pracą na rzecz odbudowy.

Ludzie pragnący pokoju w krajach kapitalistycznych, odpowiedzieli wzmocnioną walką przeciwko własnym gniebielom, ich amerykańskim mocodawcom. We wszystkich krajach ujawniły się tak ogromne siły walczące o pokój, że błąd strachu padł na imperialistów. Nikt bowiem już nie może mieć wątpliwości, że siły obozu pokoju, kierowanego przez Związek Radziecki, są większe niż siły agresji i awantury wojennej.

Wybitny wojskowy francuski generał Petit scharakteryzował na jednym tylko odcinku wyniki walki o pokój w następujących słowach: „ze strategicznego punktu widzenia w obecnej sytuacji jest najzupełniej jasne, że jeśli ludy Francji i Włoch odmówią udziału w napastniczej wojnie amerykańskiej, to wojna ta

będzie niemożliwa, a ludy Francji i Włoch odmawiają udziału w takiej wojnie...”

Z dalekich, a tak bliskich nam dziś Chin nadeszła do Paryża depesza, która da dużo do myślenia panom podżegaczom wojennym. „FRAGNIEMY ZAWIADOMIĆ KONGRES — pisali chińscy obrońcy pokoju — O NASZEJ GOTOWOŚCI DO WALKI I O OŻYWIAJĄCEJ NAS PEWNOŚCI, IŻ LUD CHIŃSKI, WALCZĄCY Z AGRESYWNĄ WOJNĄ, ODNIESIE ZWYCIĘSTWO I WYWALCZY DEMOKRACJĘ LUDOWĄ I TRWAŁY POKÓJ”. Któż nie wie, że słowa te nie mijają się z czynami.

Przerażeni ogromnym rozmachem walki o pokój podżegacze wojenni uciekli się do kul i represji policyjnych. W Brazylii urządzono krwawą masakrę bojowników o pokój. W Waszyngtonie zdecydowano, a w Paryżu rząd, mieniący się francuskim, ogłosił, iż odmawia lub ogranicza ilość wiz delegatów na Kongres. Wykonawcy woli bankierów ośmielili się skreślić 70 nazwisk z listy delegatów, wybranych przez naród bohaterów Stalingradu. Polsce i innym krajom ludowo-demokratycznym przydzielono zaledwie po osiem wiz!

Pobłogosławieni przez Watykan amerykańscy militerzy i ich francuscy satelici wyobrażają sobie, że potrafią bagnetami policyjnymi stłumić wolę pokoju i walki o pokój, ożywiającą setki milionów ludzi.

ZŁUDNE RACHUBY

Z Paryża popłynęła potężna głos: NIE CHCEMY WOJNY! PRAGNIEMY ŻYĆ W POKO-

JU I W POKOJU PRACOWAĆ!

Na głos ten odpowiedzą setki milionów ludzi. W Związku Radzieckim i w Chinach, w Polsce i w krajach Ameryki, we Francji i we Włoszech, w Indonezji i w Grecji setki milionów ludzi odpowiedzą swym wysłannikom w Paryżu wołaniem, którego nikt i nie nie zdola stłumić:

PREZ Z PODŻEGACZAMI WOJENNYMI! PREZ Z AGRESYWNYM PAKTEM ATLANTYCKIM! NIECH ŻYJE POKÓJ!

KONKURS PIERWSZOMAJOWY „GAZETY POZNAŃSKIEJ”

Ogłoszony przez „Gazetę Poznańską” konkurs 1-majowy na

NAJTRAFNIEJSZĄ POLITYCZNIE
NAJLEPSZĄ PLASTYCZNIE
NAJBARDZIEJ POMYSŁOWĄ DEKORACJĘ

w pochodzie 1-majowym wywołał w całym Poznaniu, a nawet w Wielkopolsce wielkie zainteresowanie. Wiele zespołów robotniczych i chłopskich postanowiło konieczne zdobyć jedną z cennych nagród przewidzianych w konkursie.

Skład sądu konkursowego, który przyzna nagrody na podstawie obserwacji pochodu 1-majowego, przedstawia się następująco:

TOW. ŁADOSZ, sekretarz K. W. PZPR do spraw propagandy, TOW. MATYNIA kier. Wydz. Propagandy K.W., TOW. PIOTROWICZ I sekretarz K. M., TOW. FISZBACH kier. Wych. Kulturalno-Oświatowego OKZZ, TOW. BĄCZYK — przew. Woj. Zarządu Zw. Sam. Chłopskiej, TOW. STOKOWSKI, przewodn. M. R. N., TOW. LENICA — kier. Wydz. Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego, TOW. JANUSZEWSKI — redaktor naczelny „Gazety Poznańskiej” oraz TOW. MOLDAUER, red. działu kulturalnego „Gazety Poznańskiej”.

Nazwiska ofiarodawców oraz wykaz nagród podamy w najbliższych numerach.

Mało i średniorolni chłopci gminy Bogdaniec zajęli pierwsze miejsce w akcji odgruzowania pow. gorzowskiego

Pośród siedmiu gmin powiatu gorzowskiego, biorących udział w akcji odgruzowania powiatu, na pierwsze miejsce wysunęła się gmina Bogdaniec.

Mało i średniorolni chłopci gminy, pracując dorywczo, poza swoimi zajęciami w gospodarstwach rolnych, rozebrali w okresie od 1 października 1948 r. do 31 marca br. 170 obiektów spalonych i zburzonych na skutek działań wo-

jennych, wydobywając z nich następującą ilość materiału budowlanego: 4 miliony cegieł, 150 dzwigarów żelaznych i 305 metrów sześciennych drzewa opałowego. Z wydobytej cegły dowieziono do stacji kolejowej i załadowano na wagony ponad 2,5 miliona sztuk. Ponadto oczyszczono 161 obiektów i usunięto z nich 18 tys. metrów sześciennych gruzu.

(Kt.)

ZSRR — nasz niezawodny sojusznik

Z okazji czwartej rocznicy zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim, minister spraw zagranicznych, tow. Zygmunt Modzelewski, udzielił redakcji tygodnika „Przyjaźń” następującego oświadczenia:

Polsko-radziecki układ o przyjaźni ma za sobą cztery lata. Formalnie okres niewielki, ale jakże bogaty w próby i doświadczenia. Zawarty pod koniec wojny, wykazał swą siłę i wartość w ciężkich, zwłaszcza dla Polski, czasach początkowej odbudowy naszej odnowionej państwowości i gospodarki narodowej. Zapewnił nam decydujące poparcie przy ustalaniu naszych granic zachodnich. Wsparł nas w pracy nad unormowaniem naszych stosunków międzynarodowych i pomógł zdobyć należne miejsce dla Polski w świecie. Słowem, dzięki temu układowi, zdobyliśmy możliwie przychylny start.

W okresie późniejszym układ ten stał się podstawą dla szeroko rozwiniętej współpracy na arenie międzynarodowej, w dziedzinie gospodarczej, technicznej i kulturalnej, coraz bardziej zyskującą na wartości jako niezawodny czynnik pokoju i zbiorowego bezpieczeństwa.

Wreszcie w obecnej fazie rozwoju stosunków międzynarodowych, gdy czynione są wyraźne próby podporządkowania świata kłocie imperialistów, układ ten nabiera szczególnego znaczenia. Nie tylko bowiem wskazuje wszystkim konkretny przykład szczerzej i braterskiej przyjaźni i współpracy między narodami Związku Radzieckiego i narodem polskim, ale zajmuje również nie ostatnie miejsce, gdy chodzi o mobilizację postępowych sił na całym świecie w toczącej się walce o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. Dzięki temu układowi Polska znalazła się definitywnie w obozie pokoju, na którego czele stanął zdecydowanie Związek Radziecki — nasz niezawodny sojusznik.

Myszę, że kiedyś historia potrafi lepiej, niż my — współcześni, ocenić to ogromne znaczenie układu dla pokojowego rozwoju narodu polskiego, jak i w ogóle dla pokoju.

Polsko-radziecki układ o przyjaźni wytrzymał już, choć w krótkim czasie, wiele prób. Wytrzyma wszystkie, do brze służące naszym zaprzyjaźnionym narodom i sprawie pokoju.



Laureaci Premii Stalinowskiej A. Sukacz, kierownik sztolni i inżynier Arutiunian zbudowali kombinat węglowy, który poleguje wydobywaniu węgla.

1.400 tys. złotych nagrody za najlepsze buraki

Zjednoczenie Cukrowni — Okręg Poznański przydzielił 1 400 000 zł nagród dla tych rolników, którzy wyprodukowali największą ilość buraków cukrowych na swoich działkach plantacyjnych. Specjalne komisje dokonały rozdziału nagród wśród chłopów, wywołując wśród nich duże zadowolenie i zapał do dalszej uprawy buraka cukrowego. (K)

Pierwsze miejsce w Polsce zdobyła składnica nr 2 Centrali Tekstylnej w Kaliszu

Pracownicy C. T. Składnicy Wyrobów Jedwabiu i Pluszu nr 2 w Kaliszu, pod kierownictwem ob. Woldańskiego Jana, osiągnęli wielki sukces, — zdobywając pierwsze miejsce w wyniku akcji Zespołowego Współzawodnictwa Pracy za m-c luty br.

To pierwsze miejsce na terenie całego kraju zdobyła ilością 677 pkt przed Składnicami w Nowej Rudzie, Łodzi i Kowarach Śląskich.



„Oszczędność i rachunek”

Zakłady Siły, Światła i Wody w Poznaniu wystraszowały do ob. Roma. na Haasa, zamieszkałego przy ul. Popieluskiej 4, rachunek na sumę 5 (słownie: pięć złotych). Na rachunku widnieje napis: „Kosztów unikniecie i czasu nie tracicie, jeżeli rachunek przy doręczaniu zapłacicie”. Zakładom należało 5 zł z tytułu opłaty stałej i nikt te-

„Oszczędność i rachunek”

go nie kwestionuje. Ale po co pisać rachunek, którego koszt też na pewno wynosi 5 zł. Czy to nie jest przelewanie z pustego w próżnię, a mała zabawa... w biurokrację? (M)

„Oszczędność i rachunek”

O takim co oblicza pracę w ulamkach Bogacz wiejski Walenty Tomczak z Dąbrowy, powiatu Wrońska, zatrudniał robotnika Józefa Kowalczyka i jego córkę Daniełę, którym przez

połtora roku wypłacił tylko część zarobków. Według obliczeń Zw. Zaw. Robotników Rolnych Tomczak przysłał wliczyć sobie 103 tys. zł.

Tomczak tłumaczy, że córka robotnika pracowała jako 1/3 siły robotniczej. Spokulni wiejski płacił więc robotnikom tylko „ulamkami” części zarobków.

Trzeba by Tomczakiem zainteresować się w... sądach. (M)

WSZYSCY LUDZIE ROZSADNI bez względu na pochodzenie, poglądy i wiarę ŁĄCZA SIĘ W OBRONIE POKOJU

Generał Petit i ksiądz Depierre o znaczeniu Kongresu Paryskiego

PARYŻ (PAP). Generał Petit, członek Rady Republiki i b. attache wojskowy Francji w ZSRR w czasie drugiej wojny światowej, udzielił korespondentowi PAP w Paryżu odpowiedzi na szereg pytań, stwierdzając m. in.:

W obliczu międzynarodowej umowy sił wsteczności, prących do wojny — co znalazło wyraz w podpisaniu ostatnio pakcie atlantyckim — ludy odczuwają potrzebę zacieśnienia międzynarodowego sojuszu w obronie pokoju. Potrzebie tej odpowiada Światowy Kongres w Obronie Pokoju. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Kongres ten będzie czymś więcej niż przemijającą manifestacją i że wpłynie na bieg wydarzeń.

Ze strategicznego punktu widzenia w obecnej sytuacji jest najzupełniej jasne, że jeśli ludy Francji i Włoch odmówią udziału w napastniczej wojnie amerykańskiej, to wojna ta będzie niemożliwa.

Moim zdaniem — podkreśla generał Petit — rzeczywiste niebezpieczeństwo kryje się nie tyle w uprawianym przez Amerykanów szantażu wojennym — co stanowi istotę prowadzonej przez nich „zimnej wojny”, ile w ich decyzji o ponownym uzbrojeniu Niemiec.

Dlatego też jest nakazem chwili, aby kraje, sąsiadujące z tym nowym środkiem pangermanizmu, powziły zawczasu odpowiedzialne decyzje o neutralizowaniu niebezpieczeństwa.

Po wyrażeniu wiary, że pod naciskiem opinii publicznej nastąpi zwrot w stosunkach polsko-francuskich gen. Petit stwierdził na zakończenie, że odmowa rządu francuskiego wydania wiz wjazdowych pewnej liczbie delegatów na Kongres Pokoju świadczy o całkowitym podporządkowaniu się Stanom Zjednoczonym.

Korespondentowi PAP udzielił również wywiadu ks. misjonarz Depierre, działacz „Misji Paryskiej”, w którym m. in. powiedział: „Nowoczesna wojna stanowi najgorszą plagę, spadającą całym swym ciężarem na szerokie masy ludowe. Toteż wszyscy ludzie rozsądni, bez względu na pochodzenie, poglądy i wiarę, winni połączyć swe wysiłki, aby wojnę uniemożliwić.

Tak potężne nie mające precedensu skoncentrowanie sił pokojowych, jakim będzie Kongres, potrafi niewątpliwie wznieść solidną zapórę przeciwko knowaniom ciemnych mocy wojny.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w obecnej sytuacji pierwszym obowiązkiem chrześcijanina jest skupiać tych wszystkich, którzy wojnę zwalczają, aby uchronić i skonsolidować pokój.

Wszyscy prawdziwi chrześcijanie winni życzyć powodzenia i udzielić poparcia tym, którzy żądają redukcji zbrojeń i postawienia poza prawem zbrodniczych broni, przeznaczonych do masowego terroru.

Wzbrzuskie zakłady graficzne otrzymały zamówienia z Brazylii i Meksyku

WAŁBRZYCH (PAP). Zakłady graficzne „Kalkomania” otrzymały ostatnio próbną zleceń produkcyjną dla Brazylii i Meksyku. Zakłady produkują kalkę ceramiczną, używaną przy dekorowaniu porcelany.

Na terenie zakładów rozwija się doskonale akcja współzawodnictwa zespółowego i indywidualnego, obejmująca całą załogę.

można nie potępić tych spotkań jego przywódców, którzy pod fałszywym pretekstem „obrony” przeciwstawiają się redukcji zbrojeń i potrzaskują bombą atomową, ujawniając w ten sposób swe prawdziwe intencje, wrogię pokojowi i wyzwoleniu pracujących.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Przedłużenie ulg inwestycyjnych na Ziemiach Odzyskanych

Powiązanie prac „Służby Polsce” z Narodowym Planem Gospodarczym

WARSZAWA. Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów rozpatrzono projekt ustawy o przedłużeniu terminu stosowania ulg inwestycyjnych w odniesieniu do niektórych inwestycji jak: odbudowa, przebudowa lub budowa nieruchomości, założenie nowego przedsiębiorstwa itp., dokonanych na obszarze Ziemi Zachodnich.

W myśl projektu ustawy inwestycje, które dokonane zostaną na obszarze Ziemi Zachodnich i zgłoszone właściwemu urzędowi skarbowemu do dnia 31 grudnia 1949 r., podlegają ulgom podatkowym.

Ulg dla inwestorów na Ziemiach Odzyskanych będą bodźcem do dalszego inwestowania i przyczynią się do dalszego rozwoju gospodarczego tych ziem.

Komitet Ekonomiczny uchwalił również na wniosek Centralnego Związku Spółdzielczego, zasady systemu finansowego spółdzielczości.

Ścisłe powiązanie prac Powołanej Organizacji „Służba Polsce” z zadaniami narodowego planu gospodarczego na rok 1949 uregulowane zostało uchwałą Komitetu Ekonomicznego, która ustala ramowe zasady zatrudniania pracowników w zakresie realizacji planu inwestycyjnego, planu produkcji i robót dorywczych — trzydniówek.

Komitet Ekonomiczny na wniosek ministra rolnictwa i reform rolnych powziął uchwałę w sprawie szkolenia sanitariuszów i techników weterynaryjnych.

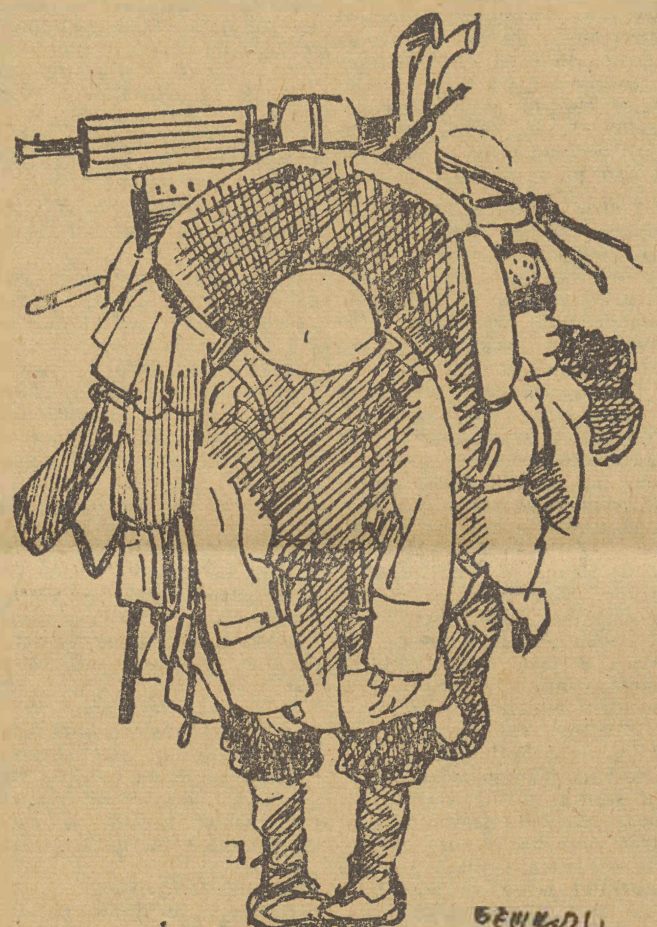
Komitet Ekonomiczny rozpatrywał również sprawę zorganizowania przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych za pośrednictwem P. G. R. wypasu bydła rzeźnego w okresie letnim br.

W celu uregulowania organizacji rybołówstwa śródlądowego.

stwowego „Film Polski” do zasad, wynikających z potrzeb gospodarki planowej, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie nowej organizacji finansowej tego przedsiębiorstwa.

W celu dostosowania organizacji przedsiębiorstwa państwowego.

Pod brzemieniem „pomocy”



Tak wygląda pomoc amerykańska dla krajów zmarszczonych

Atlantyk pochłoniął Poczdam

NIEMCY WASZYNGTOŃSKIE

Kłamka, która zapadła ostatnio, zatrzymując drzwi rozdzielające Niemcy na dwie części, wbrew uchwałom Poczdamu — jest ogłoszenie przed kilkoma dniami „statutu okupacyjnego” dla Niemiec Zachodnich. Statut ten opracowany został w Waszyngtonie i przedłożony rządowi Francji i Anglii do podpisania jako jeden z pierwszych cyrografów, wynikających z zobowiązań paktu północno-atlantycznego.

POLITYKA SZALEŃCÓW

Mimo wszystkich zawartych ostatnio paktów, układów i statutów w obozie podlegaczy wojennych dają się odczuwać wszelkie znamiona rozkładu. Wśród wielu przejawów szczególnie jeden wzbudził ostatnio ogólnoswiatową sensację. Dwa tygodnie temu ustąpił ze swego stanowiska James Forrestal, minister wojny USA. Okazuje się teraz, iż cierpiał on po prostu na pomieszenie zmysłów, które przejawiało się jako mania prześladowcza przed „czarnym niebezpieczeństwem” i najazdem na Amerykę ze strony Związku Radzieckiego.

Pamiętamy niektóre rewelacje ministra, które zrozumiałe są obecnie jako skutek jego choroby: o „latających twierdzeniach”, „fruwających krążkach” i innych niezwykłych zjawiskach.

Nie wpadamy jednak w błąd, przypisując całą szaleńczą politykę amerykańskiego imperializmu tylko niepo-

czytalności jednego ministra. Raczej sędzić należy, iż właśnie on padł ofiarą swej własnej i swych kolegów propagandy. Uwierzył i — zwirował.

Wiele jest faktów, które strach imperializmu przed siłami ludowymi coraz bardziej pogłębiają. Oto Chiny ludowe przygotowują się do decydującej ofensywy, aby zgnieść resztki oporu reakcji. Oto Grecja, w której stracono tyle dolarów — daje znać o sobie dalszymi zwycięstwami wolnych wojsk partyzanckich. Przepadły dolary — przypadnie niedługo Grecja królewska jako amerykańska kolonia i baza wojenna.

POKÓJ I WIZY

A do tego jeszcze — imponująca akcja w obronie pokoju, która ogarnęła ponad 600 milionów ludzi na świecie. Jak bardzo lekają się tej manifestacji w Paryżu imperialiści amerykańscy i zachodnio-europejscy kapitaliści, świadczy fakt, że rząd francuski ogłosił, iż jedynie ośmiu delegatów z każdego kraju otrzyma wizę wjazdową. W ten sposób uniemożliwiony został udział w Kongresie setkom przedstawicieli prostych ludzi i setkom najwybitniejszych umysłów ludzkości.

Rachuby reakcji na obniżenie znaczenia i rozgłosu Kongresu są jednak bezcelowe. Delegatów będzie może mniej, lecz głos ich rozbrzmiewać będzie tym donośniej. Głos pokoju, nie potrzebuje wiz. Przenika on przez wszystkie korydory i dyplomatyczne kurtyny.

L. Z.

za dolarową kurtyną

* Piastujący do niedawna stanowisko ministra wojny USA p. James Forrestal, uległ pomieszeniu zmysłów. Ze względu na stanowisko, jakie zajmował Forrestal oraz podłoże jego umysłowej choroby, znamiennego typu wypadku nie można pozostawić bez komentarza.

* Forrestal należał do najbardziej czynnych ludzi obozu amerykańskich podlegaczy wojennych. Są to typy zbrodnicze, gdyż dla utrzymania swej władzy, opartej na wyzysku człowieka, zamierzają świat pogryźć w katarstrołę.

* Wobec powszechnego w świecie dążenia do utrzymania pokoju, podlegacze wojenni cynicznie swoje kłamstwa rodmuchują jak balon.

* Wobec powszechnego w świecie dążenia do utrzymania pokoju, podlegacze wojenni cynicznie swoje kłamstwa rodmuchują jak balon.

gry, strach poczucie rzeczywistości i w majach, czeniach swoich widział już czerwogwardystów na ulicach Nowego Jorku.

* Świat bowiem skutecznie broni się przed zbrodniczą akcją Forrestalów, Kongres Pokoju w Paryżu rozpręta lawinę, która ich zniszczy!

Zbrodniarzom pozostanie wreszcie więc jedno tylko wyjście: albo paść sobie w łeb jak Hitler, lub mającemu swoim oddawać się za kratami domów dla obłąkanych!...

400 osobowa delegacja Wielkiej Brytanii udała się na kongres do Paryża

LONDYN (PAP). Delegacja brytyjska na Paryski Kongres Pokoju przekroczyła 2-krotnie przewidywaną początkowo liczbę 200 osób, dochodząc do łącznej ilości 400. Jest to największa reprezentacja brytyjska, jaka była kiedykolwiek wysłana za granicę.

Delegatów do Paryża wysłało 30 zakładów przemysłowych Anglii, Szkocji i Walii oraz 100 organizacji związkowych.

RZYM (PAP). Delegacja włoska licząca około 700 osób przekroczyła 19 bm. granicę francuską. Graniczne władze francuskie odmówiły prawa wjazdu do Francji dwóm wybitnym przedstawicielom ruchu antyfaszystowskiego: wicesekretarzowi Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo i sekretarzowi Rzymskiej Izby Pracy, senatorowi Cesare Massimi. Policja Mocha uzasadniła swe bezprzykładne zarządzenie faktem, że obaj wyżej wspomniani działacze zostali wydaleny z Francji przez rząd Petaina w roku 1941.

WIEDEŃ (PAP). Austriacka demokratyczna opinia publiczna jest oburzona faktem nie udzielenia przez francuskie władze konsularne do dnia 18 bm. wiz wjazdowych austriackiej delegacji na Paryski Kon-

gres w Obronie Pokoju. Wiz nie przyznano, jakkolwiek, na żądanie władz francuskich, ograniczono skład delegacji do 8 osób.

Czechosłowacja i Węgry podpisały układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy

BUDAPESZT (PAP). Ogłoszono tu urzędowy komunikat o przebiegu rokowań węgiersko-czechosłowackich, który podaje m. in.:

„Pomiędzy republikami węgierską i czechosłowacką podpisano układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Układ odpowiada życzeniom ludów węgierskiego i czechosłowackiego, ich wspólnym interesom, a równocześnie jest gwarancją ich wolności i niezawisłości oraz wzmocnienia pokoju i międzynarodowej współpracy.

Obie delegacje rządowe rozpatrzyły w toku rokowań zasadnicze warunki dalszego pogłębienia stosunków pomiędzy obu krajami ze szczególnym uwzględnieniem umów gospodarczych i kulturalnych.”

3-letni plan rozwoju hodowli bydła w ZSRR świadectwem troski partii i rządu

o dalszy wzrost dobrobytu narodu radzieckiego

MOSKWA. Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny WKP(b) zatwierdziły trzyletni plan społecznej, — kolchozowej i sowchozowej hodowli bydła na lata 1949 — 1951.

W uchwale Rady Ministrów

KC WKP(b) wskazuje się, że w wyniku realizacji zarządzeń, wydanych przez Partię i Rząd osiągnięto w ZSRR w okresie powojennym duże sukcesy w rozwoju rolnictwa. Pomimo zniszczeń, które przyniosła wojna z Niemcami, pomimo poważnych strat, spowodowanych przez suszę w r. 1946, problem gospodarki zbożowej został w zasadzie rozwiązany i dalsze sukcesy w tej dziedzinie będą się opierały na trwałej bazie.

Obecnie, na pierwszym planie stoi zadanie wszechstronnego rozwoju hodowli bydła. Jest to główne zadanie Partii i Państwa w dziedzinie gospodarki rolnej.

Trzyletni plan rozwoju społecznej hodowli bydła w kolchozach przewiduje w 1951 r. w porównaniu do r. 1948 zwiększenie przynajmniej o 50 proc. produkcji mięsa, słoju, mleka, masła, jaj i innych produktów spożywczych oraz znaczne zwiększenie produkcji skóry, wełny i innych surowców niezbędnych dla przemysłu przetwórczego.

Do końca 1951 roku plan przewiduje zwiększenie pogłowia stanu bydła rogatego do 34 mil. sztuk, owiec do 80 mil. sztuk, świń do 18 mil. sztuk, drobiu do 200 mil. sztuk.

Amerykański minister armii Royall podał się do dymisji

NOWY JORK (PAP). Jak podaje „New York Daily News”, amerykański minister armii Royall złożył na ręce Trumana dymisję. Według dziennika, prezydent zamierza mianować następcą Royalla jednego z magnatów przemysłowych — Caldera.

Z zagadnień przedmajowych

Dorobek Zjednoczenia

Nie można prawidłowo ocenić położenia wewnętrznego w kraju bez uwzględnienia dorobku, jaki do położenia tego wniosło i wnoszą zjednoczenie obu partii.

Na ukształtowanie się politycznej sytuacji naszego państwa decydujący wpływ wywarło wyjaśnienie klasowej istoty demokracji ludowej, dokonane przez Kongres Zjednoczeniowy. Tow. Bierut w referacie swoim wyjaśnił, że demokracja ludowa jest rewolucyjną władzą mas ludowych, kierowaną przez klasę robotniczą, władzą, która w odmiennych warunkach historycznych spełnia wszystkie podstawowe funkcje dyktatury proletariatu.

Osiągnięcia polityczne

Na gruncie tej tezy ujawniła się w całej pełni rola państwa ludowego jako organu walki mas robotniczych i chłopów o budowę fundamentu socjalizmu. Na gruncie tej tezy wzrosła znacznie czujność partii względem wroga klasowego i wyrosło hasło ograniczenia i wypierania elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi. Hasło to realizujemy obecnie w całej naszej polityce w ścisłej współpracy z innymi stronnictwami demokratycznymi. Realizujemy je poprzez stałe zwiększanie wagi gatunkowej uspołecznionego sektora w przemyśle i handlu nad sektorem prywatno-kapitalistycznym. Realizujemy je poprzez nową treść sojuszu robotniczo-chłopskiego, przybierającego m. in. formę wielkiego ruchu łączności proletariatu przemysłowego ze wsią. Realizujemy je poprzez oczyszczenie szeregów ZSCh z elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych, które chciały z organizacji tej uczynić rozsądnik kapitalizmu na wsi. Realizujemy je poprzez podniesienie kultury rolnej i technicznej małych i średniorolnych gospodarstw chłopskich oraz poprzez stopniowe i dobre wolne zakładanie produkcyjnych spółdzielni rolnych.

Te nowe elementy w naszej sytuacji wewnętrznej — to polityczny dorobek zjednoczenia.

Osiągnięcia gospodarcze

Teoretyczne wyklarowanie klasowej istoty państwa ludowego musiało podnieść kierowniczą rolę naszej Partii w ogólnym życiu kraju, a przede wszystkim w jego życiu produkcyjnym. Znalazło to swój konkretny wyraz w statucie PZPR, Statut nałożył na pod-

stawową organizację partyjną w fabryce wielką odpowiedzialność za wykonanie planu i za całość życia fabrycznego. W warunkach rozbięcia klasy robotniczej odpowiedzialność ta była utrudniona. Dziś obserwujemy ogromny wzrost zainteresowań sprawami produkcji ze strony organizacji partyjnej w fabryce. I stąd obserwujemy

również drugie charakterystyczne zjawisko: ogólne podniesienie się aktywności produkcyjnej szerokich mas robotniczych w całym kraju.

Te nowe elementy w naszej sytuacji gospodarczej — to wielki dorobek zjednoczenia.

Osiągnięcia organizacyjne

Partia nasza i rząd podjęły ostatnio poważny wysiłek w kierunku unormowania stosunków między państwem a kościołem na gruncie lojalności

kościół względem państwa. Miliony obywateli w całym kraju jednomyślnie poparły ten wysiłek. Wśród tych obywateli nie brakło również i księży katolickich.

O czym to świadczy? Świadczy to o pogłębiającej się w kraju izolacji wstecznych sił, wspieranych przez imperialistyczne ośrodki zagraniczne i o dalszej konsolidacji wszystkich podstawowych odłamów narodu polskiego wokół władzy ludowej i jej kierowniczej siły — klasy robotniczej.

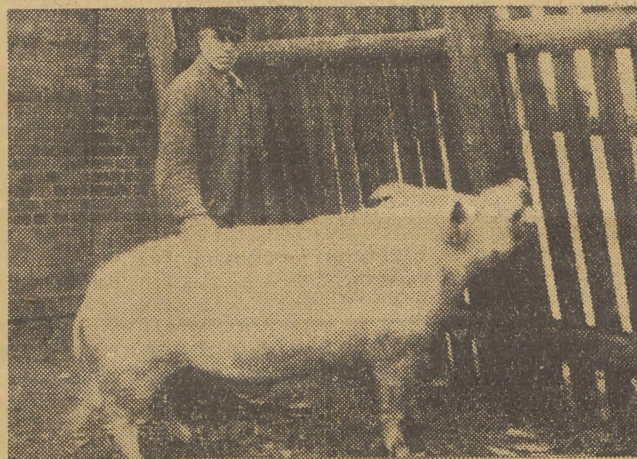
Powstał nowy aktyw organizatorów i propagandzistów spośród byłych pepesowców i byłych peperowców. Wzrosła u mniejszości członków Partii w posługiwaniu się krytyką i samokrytyką w walce z niedociągnięciami. Idee marksizmu-leninizmu poszły w głąb klasy robotniczej i mas ludowych.

I to jest trwały i wielki dorobek zjednoczenia.

Wiry przedują w hodowli



Dwa buhaje, które widzimy na zdjęciu, to najlepsze sztuki bydła, wyhodowane przez parcelantów z Wir. Buhaje zostały ostatnio licencjonowane przez komisję weterynaryjną. Większy buhaj „Wicher” jest pretendentem do uznania go za najbardziej wartościowego buhaja w Wielkopolsce.



Parcelanci z Wir, doceniając korzyści, płynące z akcji „H” stawiają sobie za zadanie wybudowanie nowej chlewni i zwiększenie hodowli do 1000 sztuk. W tych dniach zamówili 30 młodych macior. Z każdym miesiącem rośnie liczba chowanej trzody... Na zdjęciu widzimy licencjonowanego knura rasy ostrouchej.

Dzięki nowym metodom pracy PZHR wykonały plany z nadwyżką

Odbijająca się w dniach od 15—17 marca br. narada produkcyjna P. G. R. miała między innymi na celu podsumowanie dotychczasowych osiągnięć w państwowych gospodarstwach rolnych i zastanowienie się nad nowymi metodami podniesienia produkcji rolnej, głównie co do jakości i wydajności.

Przy podsumowaniu osiągnięć oparto się na uchwałach Zjazdu Szczecińskiego z grudnia 47 r.

Rozpatrywano kolejno wykonanie uchwał Zjazdu Szczecińskiego w stosunku do trzech instytucji wchodzących w ramy P. G. R., to znaczy w stosunku do gospodarstw P. Z. H. R., P. Z. Ch. K. i P. N. Z. Najlepszymi wynikami poszczycić się mogą P. Z. H. R., które z dużą nadwyżką wykonały zamierzenia szczecińskie, nie tylko na cz.inku produkcji nasiennej, do której są powołane, lecz również na odcinku produkcji zwierzęcej, którą wykonują w ramach zleceń specjalnych.

Na odcinku nasiennictwa przekroczyły P. Z. H. R. uchwały szczecińskie w produkcji żyta o 230 proc., pszenicy o 190 proc., jęczmienia o 130 proc., owsa o 200 proc. ziemniaków o 210 proc. i buraków cukrowych o 180 proc.

Poza tym P. Z. H. R. wyprodukowały następujące ilości: kwalifikowanych materiałów siewnych hodowli własnej, pochodzącej ze wszystkich plantacji:

kwalf. nasion roślin strączkowych jadalnych 8.023 q,

kwalf. nasion roślin przemysłowych 9.021 q,

kwalf. nasion roślin pastewnych 25.841 q,

w tym łubinu pastewnego 24.754 q,

kwalfikowanych nosion traw 290 q.

Uchwałą Zjazdu Szczecińskiego P. Z. H. R. zobowiązały się do podniesienia w swoich gospodarstwach przeciętnych plonów czterech głównych zbóż w stosunku do średnich zbiorów z 1947 roku o 20%. Wykonanie zobowiązania przedstawi się jak następuje: osiągnięto zwykłą plonu żyta o 33 proc., pszenicy o 35 proc., jęczmienia o 18 proc., owsa o

19,5 proc. Przeciętnie więc w stosunku do średnich plonów czterech głównych zbóż z 1947 r. P. Z. H. R. uzyskały w roku 1948 zwykłą wynoszącą 26,3 proc. Ponadto P. Z. H. R. uzyskały przy innych ważniejszych gatunkach roślin w stosunku do średnich plonów z 1947 roku zwykłą wyrażającą się w poniżej podanych procentach: rzepak ozimy 123 proc., groch 40 proc., buraki cukrowe fabryczne 4 proc., na siana buraków cukrowych 87 proc.

Te wyniki swej działalności, P. Z. H. R. zawdzięczają w dużej mierze należytemu zrozumieniu zastosowania nowych metod pracy, opartych na współzawodnictwie, na przyciąganiu do narań produkcyjnych przodowników pracy oraz Rad Folwarcznych. Zainteresowanie całokształtem gospodarstwa farnali, magazynów, traktorzystów, przodowników pracy i wyjaśnienie no wym kadrom pracowników rolnych ważności produkcji nasiennej dla podniesienia produkcji roślin, a tym samym plonów w całym kraju, pozwoliło kierownictwu P. Z. H. R. osiągnąć tak poważne wyniki.

(B)

Ludność wiejska zabiera głos w sprawie pokoju

Ob. Teresa Przybysz z grom. Sarbia mówi: Mamy dość wojny. Tak ja, jak i wiele innych kobiet wiejskich pragną pokoju, by wychować nasze dzieci. Gdyśmy byli na wygnaniu, to panowie na zachodzie „radzili” w jaki sposób przyjąć nam z pomocą. Poza tymi obradami, panowie ci nie ulżyli naszej doli. Musieliśmy o wolność walczyć sami. Z pomocą — a nie radami — przyszedł nam Związek Radziecki. Obecnie gdy panowie, na zachodzie myślą o nowej wojnie, my Polacy przeciwstawiamy się temu wszystkim naszymi siłami wznagając pracę nad odbudową zniszczonych gospodarstw rolnych.

Kowal z P. G. R. maj. Podlesie, ob. Jan Brychczyński określa sprawę pokoju w takich oto słowach:

Sprawa pokoju, to sprawa, która interesuje nie tylko nas Polaków, lecz masy pracujące całego świata. Poza nieliczną garstką kapitalistów zachodnich, na ogół narody dosyć mają — wojny. I gdyby podżegacze wojenni zechcieli w swoich krajach przeprowadzić uczciwy plebiscyt, to okazałoby się bez wątpienia, że poza nimi samymi — nie otrzymaliby ani jednego głosu więcej opowiadającego się za wojną. Na pewno imperialiści z Zachodu wiedzą o tym, że muszą liczyć się z większością ludzi usposobionych pokojowo. Ze podżegacze wojenni obawiają się tej większości, jest najlepszy dowód odmówienia wizjadowych delegatom na Kongres Pokoju w Paryżu. Widzimy więc zupełnie jasno, podżegacze wojenni już stchórzyli przed większością sił pokojowych.

Listy Czytelników

Kto naprawi krzywdę wyrządzoną przez urzędnika MPKE?

Pytanie powyższe skierował do nas jeden z Czytelników:

„Przedstawiciel Poznańskiej Fabryki Przyczep Samochodowych w Antoninku zwrócił się do urzędnika przy okienku nr 7 w budynku MPKE przy ul. Gajowej, z listą pracowników, którym przysługuje prawo nabycia kart tramwajowych z przesiadką.

Nie wiadomo, czym kierował się ów urzędnik, wydając kartę dla każdego z wymienionych z jedną przesiadką mniej.

Na interwencję władz fabrycznych, kierownik biura sprzedaży MPKE oświadczył, że karty z przesiadkami pracownikom Fabryki Przyczep Samochodowych przysługują, lecz nie może ich już wymienić.

Kierownik ów nie wziął tylko pod uwagę tego, że przedstawiciel Fabryki przy zakupie kart zwrócił się do niego o interwencję, spotkał się jednak z odmową.

Kto zwróci robotnikom koszty dodatkowych biletów, które zmuszeni są ponosić z powodu błędów lub niedopatrzenia urzędnika MPKE?

Zb. Szymański

OD REDAKCJI: Na pytanie powyższe odpowiadają niewątpliwie Dyrekcja MPKE.

Przywołać do porządku pana Ziolkowskiego

O szkodliwym dla robotników i o karygodnej samowoli prywatnego fabrykanta donosi jeden z Czytelników:

„Jestem zatrudniony w Wytwórni aparatów gorzelnicznych i chemicznych oraz kotłowni warzelniczych z miedzi, mosiądzu i żelaza, B. Ziolkowski i Ska przy ul. Szanieckiej. Przed kilkoma tygodniami na terenie naszej wytwórni wspólnie z dwoma kolegami udzielaliśmy dokładnych i prawdziwych wiadomości przedstawicielom Gazy Poznańskiej. Artykuł krytyczny ukazał się, skutek tego jednak był taki, że zostaliśmy zwolnieni z pracy z powodu rzekomego „braku zamówień”.

Zaznaczam, że wypowiedzenie nie zostało podpisane przez Radę Zakładową, a w Związku Zawodowym oświadczone mi, że wypowiedzenie to jest nieważne.

Na uwagę zasługuje fakt, że zwolniono na prze szło 40 pracowników tych właśnie, którzy rozmawiali z redaktorami „Gazety Poznańskiej”.

Właściciel ob. Ziolkowski wymówkami dał nam jasno do zrozumienia, że co otrzymaliśmy wypowiedzenie. Interwencja Rady Zakładowej jest bezskuteczna, gdyż ob. Ziolkowski nie chce wcale z jej członkami rozmawiać. Zwracam się więc zapytaniem czy wypowiedzenie jest ważne i czy ob. Ziolkowski ma prawo do takiej samowoli?

Jan Cichoński, Chełmońskiego 3, m. 6.

OD REDAKCJI: O wytwórni p. Ziolkowskiego niejednokrotnie pisała już „Gazeta Poznańska”. Pisała stale krytycznie, opierając się na sprawdzonych materiałach pochodzących bezpośrednio od robotników zatrudnionych w zakładzie.

Dwukrotnie zwracaliśmy się do Inspektora Pracy o wejrzenie w stosunki panujące w wytwórni. Inspektorat rzeczywiście we wspomnianych sprawach interweniował. Z listu dowiadujemy się jednak, że interwencje Inspektora Pracy nie wiele nauczyły p. Ziolkowskiego, który nadal w stosunku do pracowników stosuje metody będące naśladowaniem wzorów Polski sanacyjnej.

Nam się wydaje, że Inspektorat powinien wyperswadować p. Ziolkowskiemu, iż tymi metodami „rządzenia” daleko nie zajędzie. Robotnik ma prawo mówić prawdę o swoim zakładzie pracy.

Organizacja partyjna firmy Ziolkowski winna zająć zdecydowane stanowisko i wspólnie z Radą Zakładową postawić tę sprawę na płaszczyźnie partyjnej jak i związkowej.

Jeśli u podstaw zwolnienia obu robotników

leży rzeczywisty fakt, iż „ośmielili” się informować o swojej pracy i stosunkach panujących w zakładzie gazety partyjnej, to zwolnienie musi być cofnięte a p. Ziolkowski przywołany do porządku.

O Dom Społeczny w gromadzie Konradowo

Na terenie naszej gromady znajduje się budynek, nadający się doskonale na Dom Społeczny, posiadający obszerną salę. Akt nadania na ten dom posiada ob. Kazimierz Zbierzak, który jest zatrudniony w innym powiecie, a do Konradowa przyjeżdża tylko raz na tydzień, w niedzielę.

Z początkiem lutego br. zwróciliśmy się do Pow. Komisji Osadnictwa Rolnego we Wschowie z wnioskiem o przyznanie nam Domu. Komisja przychyliła się do naszych słusznych żądań przyznając nam budynek i wzywając równocześnie ob. Zbierzaka do złożenia aktu nadania.

Ob. Zbierzak skorzystał z prawa odwołania i zwrócił się do Komisji Wojewódzkiej w Gorzowie.

Uprzejmie już dwa miesiące, a sprawa ciągle nie jest jeszcze załatwiona.

Tymczasem wszystkie organizacje, działające na terenie naszej gminy, nie mogą korzystać z Domu Społecznego. Ob. Zbierzak wszystkimi możliwymi środkami utrudnia nam dostęp do budynku.

Warto przy tym podkreślić, że w ostatnim czasie z własnych funduszy zakupiliśmy kurtyny, urządziliśmy i wyposażyliśmy scenę, przygotowaliśmy dekoracje oraz przeprowadziliśmy remont sali.

Mamy wybrany Zarząd świetlicy i specjalnego kierownika. Mamy dużo mało i średniorolnych chłopów oraz robotników, którzy doceniają znaczenie pracy świetlicowej i pragną kulturalnej rozrywki.

Sekretarz PZPR (—) Tadeusz Skoń Prezes S. L. (—) Rudolf Wróbel, Przewodniczący ZMP (—) Franciszek Gwóździ, Prezes Koła Z. S. Ch. (—) Jan Kaczmarek

OD REDAKCJI: Sprawa jest najzupełniej jasna. Dziwnym się tylko wydaje, iż jeden człowiek może pokrzyżować słusze i pozytywne zamierzenia całej gromady.

Uważamy, iż rzeczą nieodzowną jest znalezienie odpowiedniego budynku na Dom Społeczny w gromadzie Konradowo bez względu na to, czy będzie to budynek, na który posiada tytuł własności ob. Zbierzak czy też budynek inny.

Przy okazji, czas już wielki, by Komisja Wojew. Osadnictwa w Gorzowie dała w tej sprawie decyzję.

Kiedy uboga wdowa otrzyma emeryturę?

„Jestem wdową i mam na utrzymaniu troje dzieci w wieku szkolnym. Jeden syn mój Jan zginął przy pracy w roku 1943 w Gogolewie, przysługuje mi więc renta z Ubezpieczalni Społecznej.

Wniosek złożyłam we wrześniu 1948 r., ponieważ jednak nie otrzymałam długo odpowiedzi, zwróciłam się U. S. w Lesznie z prośbą o przyspieszenie sprawy. Z Leszna otrzymałam odpowiedź, że wniosek mój w dniu 7 marca został przekazany do Poznania do dalszego rozpatrzenia. Napisałam więc do Dyrekcji U. S., nie otrzymałam jednak żadnej odpowiedzi.

Zaznaczam, że jestem niezdolną do pracy, renta więc byłaby dla mnie olbrzymią ulgą i pomocą w zaopatrzeniu dzieci w przybory szkolne.

Stefania Cieślak, Gogolewo pow. Gostyń

OD REDAKCJI: Ponieważ sprawa przyznania renty jest już od przeszło 7 miesięcy w Ubezpieczalni Społecznej, sądzimy więc, że wyjaśnienie U. S. doniesie nam o ostatecznym jej załatwieniu.

Na okres Targów Poznańskich

Ministerstwo Komunikacji wprowadziło dodatkowe pociągi

Z uwagi na olbrzymie zainteresowanie w naszym społeczeństwie XXII Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, które rozpoczynają się już w sobotę, w dniu 23 kwietnia i trwać będą tylko do 10 maja br. Ministerstwo Komunikacji uruchamia 10 pociągów dodatkowych. Do przejazdów tymi pociągami uprawnieni są podróżni, którzy oprócz ważnego biletu na przejazd będą posiadali karty uczestnictwa, uprawniające do uzyskania ulg kolejowych na przejazd powrotny z Międzynarodowych Targów Poznańskich lub biletu wstępu na Targi. Zarówno karty uczestnictwa jak i bilety wstępu na Targi wydają wszystkie placówki „Orbisu” w całym kraju. Również wszystkie inne pociągi kursujące do Poznania lub

przez Poznań otrzymają zwiększone składy wagonów.

Na okres Targów uruchomione zostają następujące pociągi dodatkowe:

WARSZAWA — POZNAŃ

Warszawa-Główna odj. 1.10, Łowicz 2.50, odj. 2.55, Września 7.03, odj. 7.05, Poznań-Główny przyj. 8.00. Z powrotem Poznań odj. 21.42, Września 22.36, odj. 22.38, Łowicz 2.40, odj. 2.45, Warszawa-Główna przyj. 4.25.

WARSZAWA — POZNAŃ

Warszawa Gd. odj. 0.05, Łowicz 1.45, odj. 1.50, Września 5.45, odj. 5.48, Poznań przyj. 6.43. Z powrotem Poznań odj. 20.10, Września 21.08, odj. 21.10, Łowicz 1.48, odj. 1.55, Warszawa Gd. przyj. 4.10.

LUBLIN I ŁÓDŹ — POZNAŃ

Lublin odj. 15.00, Wykno 22.23, odj. 22.24, Łódź Chojny 23.55, odj. 0.45, Łódź Kal. odj. 23.30 lub 0.50, Ostrów Wlkp. 4.24, odj. 4.34, Poznań przyj. 6.30. Z powrotem Poznań odj. 0.30, Ostrów Wlkp. 2.36, odj. 2.46, Łódź Kal. przyj. 6.10 lub 6.37, Łódź Chojny 6.20, odj. 7.23, Wykno 8.44, odj. 8.45, Lublin przyj. 15.38.

KRAKÓW I KATOWICE — POZNAŃ

Kraków odj. 21.33, Mysłowice 23.10, odj. 23.20, Katowice 23.34, odj. 23.48, Kłuczbork 2.40, odj. 3.02, Ostrów Wlkp. 4.35, odj. 4.49, Poznań przyj. 6.45. Z powrotem Poznań odj. 22.40, Ostrów Wlkp. 0.46, odj. 0.56, Kłuczbork 2.30, odj. 2.35, Katowice 5.29, odj. 5.38, Mysłowice 5.54, odj. 6.00, Kraków przyj. 7.35.

KATOWICE — POZNAŃ

Katowice odj. 0.22, Kłuczbork 5.17, odj. 5.22, Ostrów Wlkp. 4.50, odj. 5.04, Poznań przyj. 7.00. Z powrotem Poznań odj. 0.45, Ostrów Wlkp. 2.51, odj. 5.05, Kłuczbork 4.48, odj. 4.58, Katowice przyj. 8.05.

ŁÓDŹ — POZNAŃ

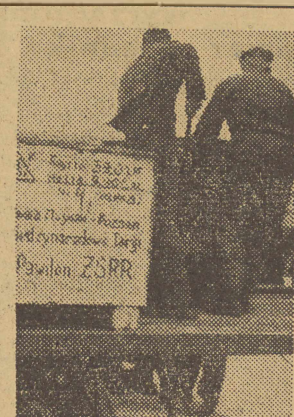
Łódź Kal. odj. 0.10, Ostrów Wlkp. 4.02, odj. 4.14, Poznań przyj. 6.10. Z powrotem Poznań odj. 0.05, Ostrów Wlkp. 2.11, odj. 2.23, Łódź Kal. przyj. 5.45.

WROCŁAW — POZNAŃ

Wrocław Gł. odj. 4.44, Rawicz 0.00, odj. 6.09, Poznań przyj. 7.58. Z powrotem Poznań odj. 20.50, Rawicz 22.11, odj. 22.15, Wrocław Gł. przyj. 23.38.

SZCZECIN — POZNAŃ

Szczecin odj. 1.10, Krzyż 4.15, odj. 4.23, Poznań przyj. 6.17. Z powrotem Poznań odj. 23.25, Krzyż 1.19, odj. 1.28, Szczecin przyj. 4.33.



Na MTP przywieziono ostatnie eksponaty radzieckie. Na zdjęciu: robotnicy wyładowują ciężkie skrzynie z platformy stojącej przy pawilonie.

GDYNIA — POZNAŃ

Gdynia odj. 23.50, Bydgoszcz 3.37, odj. 3.45, Inowrocław 4.30, odj. 4.35, Poznań przyj. 6.30. Z powrotem Poznań odj. 22.47, Inowrocław 0.44, odj. 1.09, Bydgoszcz 2.00, odj. 2.08, Gdynia przyj. 6.01.

OLSZTYN — POZNAŃ

Olsztyn odj. 23.53, Iława 1.00, odj. 1.15, Toruń Gł. 3.21, odj. 3.30, Inowrocław 4.10, odj. 4.15, Poznań przyj. 6.10. Z powrotem Poznań odj. 23.30, Inowrocław 1.19, odj. 1.30, Toruń Gł. 2.08, odj. 2.20, Iława 4.11, odj. 4.20, Olsztyn przyj. 5.36.

Oprócz tego, przy większej ilości podróżnych w pewnym kierunku i niemożności wywiezienia ich pociągami stałego kursowania Ministerstwo Komunikacji upoważnia D. O. K. P. Poznań do uruchamiania dalszych pociągów dodatkowych. W ten sposób każdy podróżny, wyjeżdżający na Targi Międzynarodowe do Poznania będzie miał zapewnione wygodne miejsce w pociągu.

Echa dnia

Chrońmy lasy!

Las — to jeden z większych i ważniejszych warstwow naszych gospodarki narodowej. Obliczono, że okupant tak zdevastował nasz drzewostan, że trzeba leczyć rany p zeszło 20 lat. A zrabował tyle, że starczyło by na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego go też na lat przeszło 20.

Penieważ Polska ma obecnie tylko około 7 milionów ha lasów — rząd rzucił hasło zalesienia ugorów, zrębów wojennych, lotnych piaszków, nieurodzajnych gleb. Dla akcji tej wiele zrozumienia — jak nam donoszą z powiatów: węgrowskiego, obornickiego, szamotulskiego — wykazują chłopcy mało- i średniorolni. Niektórzy, nie mogąc sobie dać z zalesieniem sami rady, robią to zespołowo. Dużo pomaga przy tym Służba Polsce.

Drewno wkładło się w nasze życie tak przemożnie i pod tak różnymi postaciami, że zwykły śmiełelnik nie jest w stanie wyliczyć jego zastosowania. Krótko mówiąc — las chroni człowieka od zimna, przyodziewa go i karmi.

A co człowiek daje w zamian?

W kłeskach żywiołowych lasu, człowiek niestety, zajmuje bodaj naczelną miejscę. Przez rabunek, egoistyczną, indywidualną eksploatację, przez ciemnotę powoduje beznamiętne okaleczenia i pożary, pozbawiając kraj cennego surowca. Pożary lasów — to jest właśnie zagadnienie, na które chcieliśmy szczególnie zwrócić dziś uwagę. Mnożą się one ostatnio w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej.

Najczęstszą przyczyną jest lekkomyślne rzucanie niedopałka papierosa przez przechodnia, czy rozniecanie ognisk przez dzieci lub — znacznie rzadziej — wandalizm czy akty zemsty.

Chrońmy las, wspólnie na szę dobro, skarbnicę zdrowia, radości, bogactwa. W szkołach, w świetlicach, na zebraniach organizacji młodzieżowych jak najczęściej musimy na ten temat mówić.

Poprzez szanowanie i pielęgnowanie drzew i krzewów zrodzić się winno poszanowanie dla pracy i osiągnięć w dziedzinie gospodarki leśnej. (db)



na czwartek 21. 4. 1949 r.

6.10 Dziennik poranny; 8.00 Skróty wiadomości dziennika porannego; 8.30 „Daleko od Moskwy” powieść W. Ażajewa; 9.00 „Opowieść o Chopinie” A. Czartkowskiego; 9.15 Inf. ogólnopolskie; 12.04 Wiadomości południowe; 12.45 Aud. dla wsi; 12.55 Aud. dla wsi z Gdańska — „Wiejskie świetlice”; 13.05 Muzyka popularna; 14.40 Muzyka operetkowa; 15.20 Lokalne wiadomości sportowe; 15.25 Inf. poznańskie; 15.30 „Śpiewamy piosenki” — audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik popołudniowy — „Kongres Pokoju” — Transm. z Paryża; 16.45 „Radziecka muzyka baletowa” 17.45 Drugi dziennik popołudniowy; 18.00 „Dla każdego coś miłego” — 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 „Kongres Pokoju” — transm. z Paryża; 22.00 Gounod — fragmenty z op. „Mirelle”; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna.



O puchar „Gazety Poznańskiej” walczyć będą piłkarze repr. Polskich Zw. Zaw. we Francji z repr. Wielkopolski

Jedną z najatrakcyjniejszych imprez sportowych, jakie w br. odbędzie się w Poznaniu, będzie niewątpliwie spotkanie piłkarskie reprezentacyjnej drużyny Polskich Zw. Zawodowych z reprezentacją POZPN w dniu 8 maja.

Dzielni nasi rodacy-sportowcy przybywają do Polski z rewizytą, gdyż, jak wiadomo, gościli oni przed trzema laty u siebie naszą reprezentację ZZ, w skład której wchodzi m. in.: Skromny (wówczas KKS Poznań), Szczepaniak, Filek II, Parpan, Kaźmierczak (Warta), Nowak, Gracz, Giergiel, Gendera (Warta), Jabłoński i Smólski (Warta). W tournée po ziemi francuskiej zawodnicy nasi odwieźli szereg ważniejszych ośrodków, skupiających naszą emigrację. Doznali oni od niej niezwykle serdecznego przyjęcia, a przede wszystkim — przekonali się, że ci bracia, których z ojczyzny wygnali na tłuściznę brak pracy za czasów sanacyjnych rządów, nie zatarli swojej łączności z Polską, że pozostali jej wierni i za nią tęsknią. Ale bo też rekrutują się oni z samego rdzenia narodowego — z ludu najcięższej i najkruwawszej pracy, przeważnie górników.

O tym, jak liczną jest nasza emigracja we Francji, świadczą m. in. właśnie fakt, że posiada ona swoje własne związ-

ki i kluby sportowe. Piłkarze polscy cieszą się dobrą opinią społeczeństwa sportowego Francji, a wielu z nich zaliczonych jest do czołowej klasy.

Dla zdopingowania obu re-

prezentacji do wydania z siebie maksimum wysiłku i umiejętności sportowych, redakcja „Gazety Poznańskiej” ufundowała dla zwycięzcy spotkania w dniu 8 maja pamiątkowy puchar.

Biegi Narodowe

W dniu 8 maja br. odbędzie się na terenie całego kraju Biegi Narodowe, rozegrane jako pierwsza konkurencja do odznaki sprawności fizycznej. Impreza ta ma w bieżącym roku charakter wyczynowy co z pewnością podniesie jej atrakcyjność i da możność nowym talentom wypróbowania swych sił na szerszej arenie sportowej.

Biegi Narodowe organizują w gminach — gminne Rady Sportu Wiejskiego, w miastach zaś organizować je mogą: dyrektorzy szkół, komendanci PO „SP”, Zw. Rada Kultury Fizycznej i Sportu, „Gwardia”, WKS

„Lechia” i AZS, przy czym nadmienić należy, że w mniejszych ośrodkach biegi przeprowadzone będą zbiorowo.

Nad całością prac związanych z organizacją Biegów Narodowych czuwają Woj. Urzędy KF — i Pow. Inspektorzy KF, do których należy koordynacja i scalenie prac i wysiłków poszczególnych organizatorów.

Z Biegu Narodowego powinniśmy wynieść jak największą korzyść sportową oraz zachęcić szerokie rzesze młodzieży i starszych do systematycznego uprawiania sportu.

Cracovia remisuje w Rzeszowie

17 bm. „Cracovia” w ligowym składzie rozegrała mecz towarzyski z miejscową „Resovią”, uzyskując wynik remisowy 1:1. Bramkę dla „Resovii” zdobył Drozd; dla „Cracovii” — Poświat. Sędziował Syrek. Widzów ok. 4 tys.

BIEG NARODOWY
droga
do umasowienia
sportu

Mecz ligowy ŁKS — ZZK w Poznaniu

W sobotę, dnia 23 kwietnia br. o godz. 18, tj. w dniu otwarcia tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich, odbędzie się na boisku ZZK w Debcu zawody o mistrz. Klasy Państwowej pomiędzy ŁKS Włocławek (Łódź) — ZZK (Poznań).

Ażby umożliwić licznyemu gościom przebywającym w Poznaniu w dniu otwarcia Targów zobaczenie ciekawych imprez sportowych, powyższe spotkanie wyznaczone pierwotnie na dzień 24. 4. 1949 r. w Łodzi, przesunięto za zgodą ŁKS-u do Poznania na sobotę 23 kwietnia br.

Beniaminek I Ligi Lechia w Poznaniu

Mecz o mistrzostwo I Klasy Państwowej „Warta” — „Lechia” — Gdańsk rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę, dnia 24 kwietnia br. o godz. 17.30 na boisku War ty przy ul. Rolnej.

Górniki (Wałbrzych) — Ostrovia 5:1 (2:0)

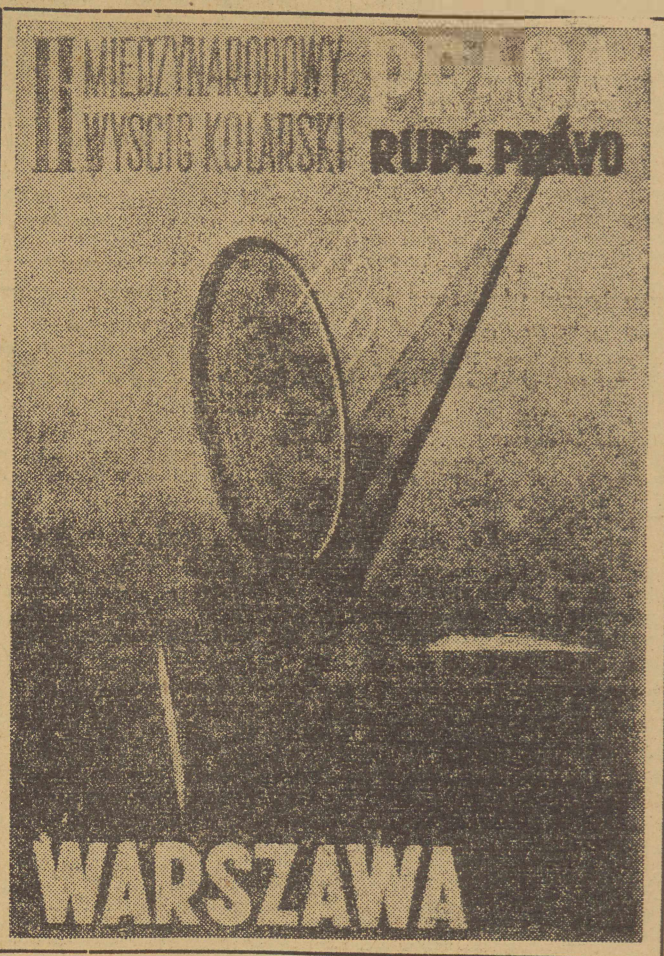
Niespodziewanej porażki doznała drugoligowa drużyna piłkarska „Ostrovia” w Wałbrzychu, przegrywając z silną drużyną „Górnika” w stosunku 1:5 (0:2). Widzów 4 tys.

Komitet Wykonawczy Biegów Narodowych w Poznaniu

Na terenie miasta Poznania założył się Komitet Wykonawczy Biegów Narodowych, którego zadaniem jest koordynowanie prac związanych z tą masową akcją. W skład Komitetu weszli: Przewodniczący — Prezydent Miasta ob. Murzynowski, II przewodn. — kpt. Maryjański Kom. Miejski „SP”, sekretarz — Maćkowiak A. Inspektor KF.

Utworzono następujące komisje: propagandowa — ob. Jarzębowski, organizacyjna — kpt. Matecki, gospodarcza — ob. Dziedzic, lekarska — ob. Łyczewski, sportowa — Zarząd POZLA.

Sekretariat Komitetu mieści się w Woj. Urzędzie Kultury Fizycznej ul. Chelmońskiego 21, III ptr. pokój nr 5; telefon 68-15. Informacji udziela się w godz. 8-15.



Gwardia (Poznań) — Ostrovia 9:7

Pięciarce poznańskiej Gwardii odnieśli czwarte z kolei zwycięstwo, bijąc tym razem silny zespół ostrowskiego ZZK 9:7. Ostrovia osłabiona była brakiem swoich najlepszych: Woźnica i Koteczki, startowali jednak: Nowak i Adamski.

Wyniki walk były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii):

Skrzyński wygrał w 2 rundzie przez k. o. z Wawrzyniakiem; Cerbiński zwyciężył przez techn. k. o. w 2 starciu Góreckiego;

Wojnowski pokonał w 2 rundzie przez techn. k. o. Sobaszka.

W I wadze lekkiej Adamski zremisował z Nowakiem.

W II wadze wagi lekkiej Stawski przegrał przez techn. k. o. z Łabą. Plechowiak przegrał z Adamskim. Wiśniewski zmusił do poddania się w 3 rundzie Pawlaczka.

W wadze półciężkiej Gwardia oddała punkty w. o.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. — Zakład Główny w Poznaniu. K — 60752

2.500.000 zł zaoszczędzi w roku 1949

Państwowy Instytut Weterynarii w Gorzowie

Założa i dyrekcja Państwowego Instytutu Weterynarii w Gorzowie postanowiła pójść śladem załóg fabrycznych i zwiększyć w roku 1949 system oszczędnościowy w produkcji biopreparatów i w wydatkach własnych.

Wobec wzmoczonego tempa pracy i zwiększonego zapotrzebowania na szczepionki i

Aktyw wiejski ZMP w pow. gubińskim bierze udział

we współzawodnictwie

W lokalu Zarządu Powiatowego ZMP w Gubinie odbyła się odprawa aktywów wiejskiego ZMP.

Z ramienia ZWZMP brał udział w odprawie kol. Dębowski, poruszając w swoim referacie obrady III Plenum Zarządu Głównego ZMP oraz uchwały Krajowej Rady Aktywu Wiejskiego. Wiceprzewodniczący ZP kol. Smirnow zreferował akcje II etapu współzawodnictwa na wsi.

W dyskusji wzięli udział m. in. kol. kol.: Waligórski, który oświadczył, że pracownicy PNZ, członkowie ZMP stają do współzawodnictwa pracy z równoczesnym podniesieniem poziomu jakości, między zespołem PNZ Biecz a Luboszyce.

Kol. Pawelec mówił o konieczności organizowania drużyn P-zysposobienia Rolniczego, celem podniesienia poziomu hodowli zwierząt oraz uprawy roślin.

Kol. Rzeszowski podkreślił znaczenie spółdzielczości na wsi i wynikające z tego korzyści.

Dyskusję zreżumował przewodniczący ZP kol. Chmielewski. Podał on również do wiadomości o mającym się odbyć w miesiącu kwietniu trzydniowym kursie szkoleniowym na terenie całej gminy, a obejmującym wszystkich młodzieńców ZMP na wsi. (JP)



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 853

Ważne telefony: — alarmowy Straży Pożarnej — 800, Milicja Obywatelska — 555 i 666, Urząd Bezpieczeństwa — 307 i 308, Apteki — 900 i 833, Szpital Miejski — 562, Karetka do przewożenia chorych i Pogotowie nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY

W czasie pracy przy odgruzowaniu ulicy Pocztowej, spadający odłamek cegły ugodził w głowę ob. Jana Gustę, lat 29, zamieszkałego w Gorzowie, przy ul. Mieszka I 24. Gust doznał pęknięcia podstawy czaszki; stan jego jest bardzo ciężki. (el.)

POWIATOWY KOMITET BIEGÓW NARODOWYCH

Celem sprawnego przeprowadzenia biegów narodowych w dniu 8 maja br. na terenie całego powiatu, zawiązał się Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli: Tow. Miłostan, I sekret. pow. PZPR, jako przewodniczący, oraz tow. J. Nowicki, starosta powiatowy, ob. mgr Zawistowski, tow. por. Hofmański, tow. por. Listowski, ob. insp. Kręglewski, tow. Krzysztofowicz, ob. ob. Macierzewski Herman, Baczynski, Elina, Frychow, Rybiński i Łapczyński. Komitet w pierwszym rzędzie przygotowuje konieczną ilość sędziów POZLA dla wszystkich gmin.

ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY BIELENIU MIEZSKANIA

W czasie robienia porządków świątecznych, uległa śmiertelnemu wypadkowi ob. Anna Rebańska, zamieszkała w Gorzowie, przy ulicy Młyńskiej. Przy bieleniu kuchni spadła ona z drabiny i uderzyła głową o próg. Śmierć nastąpiła natychmiast. (el.)

KOMISJA SPECJALNA TEPI NIEUCZNIWCH STRAGANIARZY

Straganiarze, obiegający rynek w dni targowe, wykazują ceny często znacznie wyższe od cen we wszystkich sklepach i żerują na naiwności kupujących chłopów. Jednorazowy przelot Komisji Kontroli wykazał kilka przekroczeń cenowych, względnie całkowite nieistnienie cen. Między innymi straganiarzem został ukarany następujący straganiarz: H. Staszynska, suma 2.000 zł, M. Kryniak — 5.000 zł, E. Bityk — 5.000 zł. (el.)

surowice, wzrastającego równomiernie z akcją hodowlaną na terenie kraju, wydatki Instytutu wzrosną wielokrotnie. Należy zatem przeprowadzić jak najdalej idącą oszczędność we wszystkich działach produkcji.

Celem doprowadzenia do maksymalnych wyników, przy jak najmniejszych wydatkach postanowiono: wzmoczyć dyscyplinę prac i podnieść jednolitą wydajność, wykorzystać pomysłowość i zdolność pracowników oraz wykonać wszystkie możliwe inwestycje w sposób gospodarczy, wykorzystać pozostałe rezerwy pieniężne i przystosować je planowo do potrzeb Instytutu, ograniczyć zużycie energii elektrycznej do minimum, zużywać do celów gospodarczych wszystkie możliwe odpady, dokonywać zakupów szklanych laboratoryjnych i produkcyjnych wyłącznie w centralach państwowych, przez racjonalne używanie pojazdów mechanicznych, przy

wykorzystaniu ich pełnej nomności, zmniejszyć wydatki na transport.

W wyniku powyższych zobowiązań zaplanowanego remontu i konserwacji samochodów oszczędność 54 000 zł, na wydatkach biurowych 15 000 zł, na portoriach i te-

lefonach 9 000 zł, na remontach budynków 175 000 zł, w pracowniach doświadczalnych 210 000 zł oraz przy produkcji surowic i leków 2 100 000 zł.

W sumie przewidziane oszczędności wyniosą około 2 500 000 zł i przyczynią się do zwiększenia dochodowości Instytutu, który w ubiegłym roku wykazał nadwyżkę w wysokości 5 015 000 zł. (El-be)

Pracownicy Dyrekcji Lasów w Zielonej Górze włączają się do planu oszczędnościowego

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie pracowników Dyrekcji LP Okręgu Legnickiego w Zielonej Górze w sprawie wprowadzenia w życie systemu oszczędzania.

Zebranie otworzył dyr. inż. Kocowski, który przedstawił szczegółowy system oszczędzania.

Kierownik biura inż. Tajchert odczytał uchwałę Rady

Ministrów o planie oszczędnościowym.

Po odczytaniu uchwały wywodziła się dyskusja: ob. Maokiewicz Kazimierz w imieniu Koła Związku Zawodowego na wójcie do ograniczenia do minimum rozmów telefonicznych, wysyłania telegramów, przesyłanie ekspresowych, zużycia matryce i wszelkich materiałów kancelaryjnych.

Inż. Tadeusz Dobkiewicz proponuje usprawnienie wypłaty poborów miesięcznych pracownikom Dyrekcji, na co tracili oni dotychczas dużo czasu.

Ob. Magulasowa zgłasza, że materiały kancelaryjne wydawane przez intendencję, są bardzo złe i należało by te błędnie rozstrzygnąć.

Ob. Kuszpit proponuje wprowadzenie w Dyrekcji „skrzynki pomysłów”, do których mogłyby pracownicy wrzucać swoje pomysły.

Ob. Kniedziłowska porusza sprawę załatwiania interesantów przyjeżdżających z terenu, którzy przez złą organizację tracą dużo czasu.

W skład powołanej Komisji Oszczędnościowej weszli: inż. Tajchert, tow. Matysiak, inż. Jaworski, inż. Surmiński Tadeusz i przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której zebrani postanawiają: natychmiast wprowadzić ścisłą dyscyplinę pra-

Referenci Zw. Zaw. Metal. w Gorzowie powinni nareszcie przystąpić do pracy

Związek Zawodowy Metalowców, oddział w Gorzowie, liczy 1 710 członków. Związek posiada 16 referatów, między innymi referaty tak ważne, jak współzawodnictwo pracy, wydajność pracy, higieny i bezpieczeństwa i inne. W każdym z tych referatów urzęduje referent i jego zastępca. Kierownikiem oddziału związku jest tow. Fr. Purat, który ma do pomocy maszynistkę,

tow. Helenę Prokopowicz.

Jak zdaliśmy się stwierdzić, jeden tylko referent wczasów ob. Bolesław Powązka, wywiązując się bez zarzutu z przydzielonych mu czynności. Pozostali referenci nie uważają za stosowne pokazać się chociażby raz na dwa tygodnie w sekretariacie związku. Nie więc dziwnego, że praca tych referatów jest więc nie problematyczna. Nie daje ona członkom związku żadnych korzyści.

Takie postępowanie referentów zasługuje co najmniej na nagany. Tłumaczenie się nawalaniem pracy zawodowej i społecznej nie może w tym wypadku znaleźć żadnego usprawiedliwienia, gdyż pracami tymi obciążeni są ci wszyscy, którzy pracują społecznie. Jeżeli więc związkowcy powierzą pewnym zaufanym osobom takie czy inne czynności, mają prawo oczekiwać od nich wyników pracy.

O tym należało pamiętać przed objęciem tak odpowiedzialnej funkcji. (kr)

Samorząd gorzowski przejmie placówki Powiatowego i Miejskiego Kom. Opieki Społ.

Wobec likwidacji Powiatowego i Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej w Gorzowie, powołana została Powiatowa Komisja Likwidacyjna, która przejmie placówki opiekuńcze tych instytucji i przekazuje je bezpośrednio samorządowi wsi, inspektoratowi szkolnemu.

Dotychczas przejęto wszystkie agendy i majątek P. i MKOS i przedszkola w Gorzowie.

Likwidacja agend P. i M. K. O. S. zostanie zakończona z dniem 15 maja br. (kr)

Szkolenie ideologiczne kolejarzy zielonogórskich

Utworzony I kurs ideologicznego szkolenia I stopnia wśród kolejarzy znalazł swój efekt w egzaminach sprawdzających, które odbyły się w ubiegłym tygodniu w sali wykładowej SOK w Zielonej Górze pod przewodnictwem wykładowcy kursu tow. Wołoszczyszyna, w obecności komisji egzaminacyjnej, w której skład wchodził przedstawiciel Powiatowego Komitetu PZPR.

W pierwszym etapie poddało się egzaminom 28 członków kursu, zdając je przeważnie z wynikiem dodatnim. Dodatkowe egzaminy odbędą się w pierwszych dniach maja br.

II kurs ideologiczny zacznie się w połowie maja br. (Pi)

„Wagmowcy“ pogłębiają sojusz robotniczo — chłopski

Realizując powzięte uchwały wyruszyli Wagmowcy ubiegłej niedzieli w dwu kierunkach. Jedną z ekip udała się do Ośrodka Maszynowego w Bojadzie, drugą po raz pierwszy do gminy Kościerz w powiecie kościańskim.

Trzydziestoosobowa ekipa ślusarzy, kowali, stolarzy i murarzy wraz z narzędziami pra-

cy włożyła pierwszą pracę w podwaliny nowotworzącego się ośrodka maszynowego Kościerza.

Wynikiem pracy jednej z ekip, do podkucie kilkunastu koni, założenie warsztatu ślusarskiego i stolarskiego oraz pierwsze prace przy odbudowie remizy dla parku maszynowego.

Na podkreślenie zasługuje fakt niezmiernie serdecznego przyjęcia przez mieszkańców wioski, składającej się przeważnie z osadników wojskowych, którzy pracowali ramię w ramię z robotnikami „Wagmowcy”. (Mi)

Ochotnicze Straże Pożarne pow. gorzowskiego są dobrze przygotowane DO AKCJI RATOWNICZEJ

W ubiegłym tygodniu Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Lubuskiego w Gorzowie powiadomiona została, że w okolicach Bogdanca i Chrościka szerzy się pożar lasów.

Przedstawiciel Dyrekcji ob. inż. Kwiatek wyjechał natychmiast wraz z zastępcą komendanta straży leśnej na miejsce, wskazane przez informatora.

Alarm okazał się na szczęście bezpodstawny. Przedstawiciele Dyrekcji Lasów Państwowych stwierdzili dobre przygotowanie Ochotniczych Straży Pożarnych do akcji ratowniczej. Zastano na miejscu Straże Pożarne ze wsi Jenin,

z komendantem Drzewieckim, ze wsi Baczyn z komendantem Rzepeckim, ze wsi Chrościk, z komendantem Mazurem, ze wsi Łupowo z komendantem Rózbickim, funkcjonariuszem M.O. z Bogdanca Marcinkowskim i Ornowcem Pankiewiczem na czele.

Dyrekcja Lasów Państwowych wystąpiła do starosty powiatowego w Gorzowie z prośbą, o udzielenie wymienionym oddziałom straży pożarnej pochwały. (kr)

Nagroda za współpracę

W gm. Kolsko, pow. zielonogórskiego junacy hufca gminnego „SP” otrzymali od Zw. „Samopomocy Chłopskiej” jako nagrodę za współpracę i owocną pomoc — pianino, a od Zarządu Powiatowego ZMP — niemy aparat filmowy do wyświetlania.

Obecnie świetlica gminnego hufca „SP” w Kolsku jest jedną z najlepiej urządzonych i wyposażonych w powiecie.

Kiedy znikną w Lubsku napisy niemieckie?

Przy jednej z najpiękniejszych ulic Lubuska mieści się potężny kompleks Zakładów Włókienniczych. Naprzeciw budynku administracyjnego przy zakładach stoi piętrowy podłóżny budynek, z napisem od frontu: „Karl Pein — Dachdeckermeister”.

Po mistrzu dekarz Karolu Peinie nie ma już właściwie in-

nego śladu, pozostał tylko ten napis. Patrząc codziennie na niego setki pracowników. Dość często przychodzi tam kierownik Wydziału Nieruchomości Miejskich... Jednak nikogo to nie obchodzi.

Ostatnio Rada Zakładowa w stanowiącej formie zwróciła się do Rady Miejskiej z żądaniem usunięcia niemieckiego napisu.

Ze sportu Zieloni-Energetyka II 3:1 (0:0)

Niedzielne spotkanie piłkarskie pomiędzy miejscowymi klubami o mistrzostwo kl. „B” zakończyło się zwycięstwem Zielonych.

W pierwszej połowie meczu Zieloni mieli dość roboty, aby uporać się z atakami Energetyki, który odznaczył się lotnością skrzydeł. Dwie jedynki podyktowane przez sędziego na korzyść Zielonych nie trafiają do bramki.

Siedemnaście minut przed końcem ordynarny faul na

bramkarzu Energetyki mógł się skończyć jego śmiercią.

Dziesięć minut po przerwie Tandecki (E) strzela pierwszą bramkę. Gra przybiera na tempie. Dwadzieścia minut później Oziembowski rewanżuje się, a pięć minut później zrzędną głową umieszcza piłkę w bramce Energetyki po raz drugi.

Krótko przed końcem Walczakowi udaje się zdobyć trzecią bramkę i ustalić wynik meczu.



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”

ul. Zeromskiego nr 3, tel. 400.
Ważniejsze nr-y telefonów
Milicja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 854.
PKK... 489.

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.
Straż Pożarna: 149.
Telefon Powiatowego Komitetu Przeludnościowego 272 wzgl. 100.

DYŻURY LEKARZY:

20. 4. 49 — dr Izabela Pleniężna, ul. Stalina 3/4.
21. 4. 49 — dr Eugeniusz Nowakowska, ul. Pocztowa 4.
Dyżur pełni — Szpital Miejski tel. 16-81,2

ODPRWA AKTYWU SZKOLNEGO ZMP.

22 bm. o godz. 15 w sali Powiatowego Zarządu ZMP przy ul. Jedności Robotniczej 38, odbędzie się odprawa aktywów szkolnego ZMP z powiatu zielonogórskiego.

Tematem odprawy będzie szczegółowe omówienie planu zbiórek w okresie wiosennym i terminu na budowę Centralnego Domu Młodzieżowego.

AUDYCJA RADIOWA DLA WSI

W dniu 21 bm. o godz. 18 w ramach współpracy oświatowej miasta ze wsią, nagrana zostanie w sali koncertowej Uniwersytetu Ludowego w Bojadach, audycja radiowa dla wsi, przy współudziale orkiestry „Wagmow” i młodzieży U. L.

Audycja ta nadana zostanie dnia 24 bm. o godz. 13 na fali ogólnopolskiej.

NOVY ZARZĄD KOŁA ZMP W FABRYCE ZGRZEBLAREK

W ub. tygodniu na walnym zebraniu Sekcji Młodzieżowej ZZ „Metalowcy” i Koła ZMP przy Fabryce Zgrzeblarek, uchwalono w obecności przedstawiciela ZZ Metalowców tow. Grell połączyć się Sekcji Młodzieżowej ZZ z Kołem ZMP.

Na przewodniczącego nowego Zarządu, wybrany został kol. Filmut.

10.000 ZŁ KARY ZA POBIERANIE WYŻSZYCH CEN

Ob. Alojzy Buško, piekarski z Chynowa od dłuższego czasu sprzedawał makę i drożdże po cenach wyższych od obowiązujących. Przy ohwycony przez SKKC, oddany został do Delegatury Komisji Specjalnej w Poznaniu, która ukarała go grzywną w wysokości 10.000 zł.

SPEKULANT UKARANY

Ob. Aleksander Woźniakowski z ul. Sienkiewicza 8a za wprowadzenie w swoim sklepie spożywczym do obrotu handlowego mięsa i wyrobów rzeźniczych, pochodzących z nielegalnego uboju żywca niebadanego weterynaryjnie, ukarany został przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Poznaniu, karą w wysokości 75 tys. zł.

A. SZYMANIUK

Maszyna, która sadi las

Jej konstruktorzy nagrodzeni premią stalinowską

Wiosną 1949 r. na trasy państwowych pasów leśnych i na pola kołchozowe ZSRR wyruszyły tysiące nowych maszyn do sadzenia lasu, skonstruowanych przez inżynierów radzieckich i zbudowanych przez przemysł radziecki. Twórcami tych maszyn są dwaj uczeni: Moisiej Czaższkin i Aleksander Niedaszkowski, nowi laureaci nagrody stalinowskiej.

Ich wynalazek stanowi przewrót w dziedzinie hodowli lasu, umożliwi bowiem mechanizację prac wymagających wielkiego wysiłku, a związanych z realizacją stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Czaższkin skonstruował pierwsze, wysoce wydajne maszyny do sadzenia lasu „PCZ”, które były stosowane już przy zakładaniu pasów leśnych jeszcze w roku 1934. Nowy typ maszyny do sadzenia lasu pomysłu Czaższkina, „SLCZ-1”, która jest obecnie produkowana masowo w fabrykach radzieckich, posiada całkowicie oryginalną konstrukcję. Przy pomocy tej maszyny można sadzić zarówno roczne,

jak i dwuletnie sadzonki różnych gatunków drzew i krzewów na głębokości 30 centymetrów. Maszyna sama przygotowuje bródę do sadzenia, zasypuje ziemią korzonki sadzonek, ubija i wyrównuje ziemię wzdłuż bród. Maszynę tą obsługuje zaledwie 2 osoby.

Traktor „S-60” może ciągnąć 7 sprzęgniętych maszyn do sadzenia lasu konstrukcji Czaższkina. Taki agregat porusza się z szybkością 2—3 km na godzinę i w porównaniu z sadzeniem ręcznym skraca przeszło dziesięciokrotnie czas trwania pracy.

W roku 1948 wykonano zmechanizowane sadzenie lasu pod Stalingradem na obszarze 315 ha. Maszyna Czaższkina z honorem wytrzymała próbę, na jaką wystawiła ją praktyka.

Inżynier-konstruktor Aleksander Niedaszkowski stworzył drugą oryginalną, radziecką maszynę do sadzenia lasu. W roku 1940 za swoją maszynę „PN-4” otrzymał mały złoty medal na Wszechzwiązkowej Wystawie Rolniczej.

Obecnie fabryki radzieckie produkują seryjnie nowy model maszyny Niedaszkowskiego „PN-5”. Jest to jednorzędowa maszyna do sadzenia lasu. Maszyna Niedaszkowskiego pracuje na trakcji traktorowej. Wyjątkowo dobrze dostosowuje się do wypukłości terenu. Zastosowanie lemieszów obrotowych stanowi gwarancję doskonałej pracy tej maszyny nawet na glebach wilgotnych i ciężkich. Przy poruszaniu maszyny lemiesz tworzy wąską bródę, a maszyna do sadzenia mechanicznie umieszcza w tej bródzie

sadzonki, a następnie nadaje im prawidłowe położenie, zasypując równocześnie korzonki ziemią. W ciągu dziesięciogodzinnego dnia roboczego maszyna do sadzenia lasu typu „PN-5” zakłada 4—4,5 ha ochronnych pasów leśnych.

Nowe typy maszyn konstrukcji laureatów nagrody stalinowskiej Czaższkina i Niedaszkowskiego umożliwią wykonać w jak najkrótszym czasie gigantyczny plan przeobrażenia przyrody w zakresie sadzenia leśnych pasów ochronnych.

Ciekawostki ze świata

TURNIEJ SZACHOWY MOSKWA — BUDAPEST

MOSKWA (AR) Dn. 15 bm. odbyła się końcowa tura turnieju najlepszych szachistów Moskwy i Budapesztu. Szachiści węgierscy wykazali dużo wynalazczości. Dużo inicjatywy i pomysłów wykazał mistrz Węgier, Benko, który odniósł zwycięstwo nad arcymistrzem Rogozinem.

Po 16 turze wynik turnieju wynosi 82,5:40,5 na korzyść szachistów moskiewskich.

CO PIĘĆ MINUT NOWY DOM

W okresie od 1946—1948 roku w miejscowościach wiejskich ZSRR zbudowano i odbudowano przeszło 1 600 tysięcy domów mieszkalnych. W 1948 roku we

wsiach Federacji Rosyjskiej przeciętnie co pięć minut powstawał nowy dom.

Po wojnie w miastach i osiedlach robotniczych Ukraińcy oddano do zamieszkania 21 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

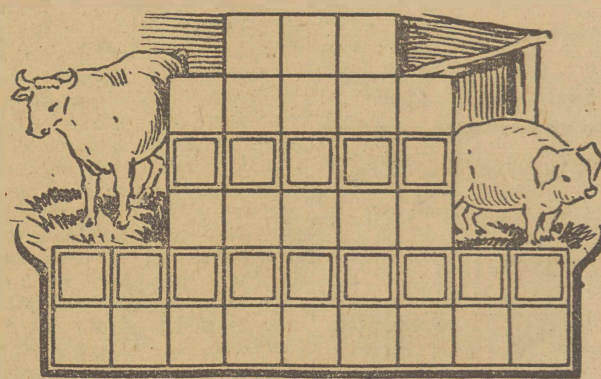
W latach powojennych odbudowano, zbudowano i oddano do eksploatacji w Leningradzie 2,5 miliona m kw. powierzchni mieszkalnej.

GORYL O WADZE 375 KG

Tylko piętnaście goryli na całej kuli ziemskiej znajduje się w niewoli u ludzi — w ogrodach zoologicznych. Największy z „jeńców” wagi 375 kg żyje w ogrodzie zoologicznym kalifornijskiego miasta San Diego i szczyty się wdzięcznym imieniem „Mbango”.

ROZRYWKI umysłowe LOGOGRYF

ul. E. Matuszewski — Stare Kurowo



W figurę wpisać pionowo zaczynając od lewej strony 9 wyrazów o podanym niżej znaczeniu. Oznaczone rzędy czytane poziomo dadzą aktualne rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. miara powierzchni, skrót, 2. jednostka

oporu elektrycznego, 3. ochrona w boksie, w szermierce itp. itp. 4. sposób zmuszania do zmiany postępowania przez bierny opór (wspak), 5. publiczne uznanie (wspak) 6. wzięli w posiadanie, inaczej 7. siekiera rzeźnika, 8. numer (skrót), 9. karta w grze.

Wyczerpanie (Szarada)

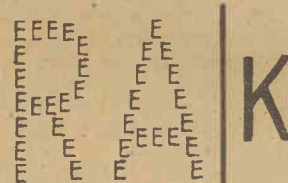
ul. „Kasta” — Otwock

Jestem fizycznie wyczerpany, Bo dosyć ciężko chorowałem. — Nim miną osłabienia stany, Musiałem wykorzystać całe. Błogosławię mi natchnienie [n]e dwa-sześć i wysechł słów ar [sen]a A nieprzyjemnie jest szale [nie] Czuć jak się czwor-trzy- [Jeden wena, Jak szóste-pierwsze są kalekie

I głuche trzecie-piąte tworzą, Bezradnym staje się człowie- [kiem] Podniebnych lotów żądną orze! Puszcza więc swoje „myśli” luzem... Czwór wypoczynku szukam rady... Może, siedm snach spotkają muze... A to wtór-piąte z nich uskła [da]

Rebus literowy

ul. ZKL Poznań



Uwaga szaradziści

Rozwiązania powyższych za dań należy przesiać w terminie 10 dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem: Redakcja Gazety Poznańskiej, Poznań, ul. Kantaka 8/9, Dział Rozrywek Umysłowych. Trafne rozwiązania przynajmniej dwóch łamigłówek nagrodzone będą drogą losowania cennymi książkami. Przy rozwiązaniach należy podać, które zadanie podobało się najwięcej.

„ŚLEPY PUNKT”

naszego wzroku

Istnieją w życiu codziennym „cuda”, o których mało kto z



GRATULACJE

— Czemu pan taki smutny, panie Kotłeciński?
— Wracam z pogrzebu żony.
— Jak to, przecież pańska żona — o ile mi wiadomo — zmarła już rok temu.
Tak widzi pan, ale ja w międzyczasie ożeniłem się po raz drugi...
— Co pan mówi — po raz drugi się pan ożeni?... A to proszę przyjąć moje najserdeczniejsze gratulacje!

NATARCZYWY GOŚĆ

Gospodarz (zwracając się do gościa, bawiącego zbyt długo w jego domu na wywczasach): Pan na pewno stęsknił się bardzo za dziećmi i żoną?...

Gość: O, bardzo! Myślę, że pan nie będzie miał nic przeciwko temu, jeśli sprowadzę je tutaj...

NOWOŚCI SEZONU

— Cóż to, kochanie! Twój narzeczony ma zdaje się nowe ubranie?
— Ależ nie! To jest po prostu nowy narzeczony.

LEPSZE TOWARZYSTWO

Kanciarzysie siedzą w łóżku teatralnej.
Pani Kanciarzysie przez lornetkę lustruje wszystkich obecnych na sali, po czym zwraca się do męża:
— Popatrz, mążu, sądziłam, że w teatrze ujrzymy jakieś lepsze towarzystwo — a widzę tylko samych naszych znajomych!...

Co jutro na obiad?

Zupa z salsefił
Makaron z mięsnym sosem
Salatka z jabłek

Na zupę 25 deka salsefił wyszować, oskrobać, opłukać, pokrajać, zalać zimną wodą i gotować do miękkości. Przetrzeć przez sito, połączyć z 1 litrem rosółu jarzynowego podprawionym mąką rozmieszaną z zimną wodą zagotować, osolić, odstawić do ognia, zaprawić 1/8 litra śmietany.

Na sos mięsny przyrządzić 1/4 kg siekanego mięsa na 4 łyżkach tłuszczu, dodać 2 usiekane cebule, 1 ząbek czosnku. Po 10 minutach dołożyć 1 filiżankę miążgi pomidorowej, 1 filiżankę wody, soli i pieprzu do smaku, dusić pod pokrywą przez godzinę, często mieszając. Ugotować makaron w osolonej wodzie (mogą być kłuski domowej roboty) odcedzić wymieszać z sosem mięsnym z makaronem i na salaterce posypać z wierzchu tartym serem.

nas wie, a kiedy się o nich dowiadujemy, wydają nam się z początku jakimś absurdem, gdy w rzeczywistości chodzi jedynie o nieznane ogółowi prawa przyrody.

Jednym z takich „cudów” jest tak zwany „ślepy punkt” naszego wzroku.

Przekonać się można o jego istnieniu w rozmaity sposób. Jeżeli np. zamkniemy jedno oko i patrzyśmy drugim na osobę, stojącą albo siedzącą w dobrym oświetleniu w odległości ok. 2 metrów w ten sposób, że obracamy bardzo powoli okiem, wte dy nadchodzi moment, w którym tej osoby wcale nie widzimy. Jest to właśnie chwila, gdy obraz owej osoby padł na tzw. ślepy punkt w naszym oku. Eksperyment ten udaje się jednak tylko przy zachowaniu wielkiego spokoju ze strony patrzącego, który musi także przewrócić ciężkie imaginację, ludzka go, iż faktycznie niewidziana przez niego w owej chwili osoba jest widoczna.

Nałóg korzystny dla zdrowia

Marynarze żują prymkę albo gumę. Tubylcy z wysp południowych zamiast liści tytoniu lub gumy, zaprawionej miętą albo korzeniem, używają liści betelu, zmieszanych z orzeszami, którymi także przewracają ciężką imaginację, ludzka go, iż faktycznie niewidziana przez niego w owej chwili osoba jest widoczna.

tłuszcz i cukier a nadto barwniki i kwasy oraz barwnik czerwono-brunatny. Działanie betelu jest odświeżające, podobno gasi pragnienie i zwalcza objawy znużenia, nadto czyści usta, konserwuje zęby i nadaje oddechowi miły zapach. Wielu tych zalet trzeba odmówić „prymce” i gumie.

Z historii polskich śpiewaków

sińska swym cudownym, lirycznym głosem i młodocianą urodą. Niepospolitą siłą głosu odznaczają się Pierożyńska, Marunowska, tenor Dominik



Marcelina Sembrich-Kochańska

Kaczkowski oraz Jan Nepomucen Szczurowski (przez 50 lat podziwiany na scenie).

W 1780 r. założona została w Krakowie szkoła muzyczna, pozostająca pod kierownictwem kantora katedralnego. Wyszły z niej szeregi śpiewaków operowych jak J. Szczurowski, Dominik Kaczkowski i Magdalena Jasińska.

W 1835 r. założona została „szkoła śpiewu dramatycznego” przy Teatrze Wielkim w Warszawie. Wyszły z niej najlepsze siły operowe w Pol-

sce. Zagraniczną sławę zyskała uczennica tej szkoły Józefa Turowska-Leśkiewiczowa i siostra jej Maria z Turowskich Stolpe, Ludwika Mroczewicz-Rybacka oraz niezrównana Paulina Riwoł, pierwsza Halka na premierze warszawskiej. Wśród śpiewaków wyszedł z tej szkoły Julian Doboski, pierwszy Jontek w „Halce”, wzruszający słuchaczy do łez niezwykłą siłą uczucia, które potrafił włożyć w śpiew.

Na scenach zagranicznych święciły triumfy śpiewaczki polskie, niestety kryły one częstokroć swe polskie nazwiska pod obcymi pseudonimami. Za czasów Mozarta występowała w Wiedniu Antonina Miklaszewiczówna-Campi. Mozart napisał dla niej partię Donny Anny w „Don Juanie”. Jako śpiewaczka koloraturowa należała do najznakomitszych śpiewaczek w Europie. W Paryżu, Londynie i Rzymie zyskała sobie nieśmiertelną sławę i wzbudziła niezwykły entuzjazm aleistka polska Kornelia. Primadonną teatru „Apollo” w Rzymie była kontraltistka Marais, a Felicyja Westfalewiczówna, córka jublera w Krakowie, wywoływała swym ciepłym głosem altowym zachwyty w operze paryskiej.

Trudno jest wliczyć wszystkich śpiewaków tego okresu. Do najpopularniejszych zaliczyć należy Józefa Szczepkowskiego, tenora, znanego na sce-

nie warszawskiej, barytona Walentego Nowakowskiego, „basso cantante” Wilhelma Troszela, Jana Quattriniego. Gwiazdą, która zdumiała Europę, była tam Marcelina Sembrich - Kochańska. Była ona żywym objawieniem geniuszu w sztuce. Arcydziełem było jej wykonanie pieśni Chopina „Gdybym ja była stoneczkiem na niebie”.

Niezwykle utalentowaną była rodzina Reszków — Jan Reszke był światowej sławy tenorem, otworzył w latach późniejszych w Paryżu studio operowe, Edward Reszke —



Władysław Mierzwiński

niedościgniony „basso profundo” był wzorem mistrzostwa w ariach operowych. Józefina Reszke (siostra) była pri-

madonną największych oper zagranicznych.

Czas legendarnych triumfów, które święcili tenorowi operowi, wskrzesił Władysław Mierzwiński (pomocnik murarski z zawodu), zwany „królem tenorów”.

Przydomkiem „słowiczka polskiego” zdobyła za granicą Irena Abendroth. O światowej sławie rywalizował z Szalipinem „basso cantante” Adam Didur.

Niemal wszystkie nasze śpiewaczki poświęciły się karierze operowej. Śpiewu estradowego i kultu pieśni nie uprawiano u nas prawie zupełnie. Do nielicznych naszych pieśniarek należą: Argasińska-Chojnowska, czarująca poezją interpretacji; Aleksandra Szafranska, piękny mezzosopran, uczennica Reszkego; Stanisława Szymanowska, wykonawczyni pieśni swego sławnego brata.

W nieskończoność można by snuć litanie nazwisk, z których wszystkie należałyby do wielkiej śpiewaczki lub wielkiego śpiewaka.

Poprzestaśmy na tych, nie wliczając już świetnych głosów doby obecnej, gdyż są one wszystkim dobrze znane. Liczba ich jest najlepszym dowodem tego, że śpiewacy polscy nie przegrali pięknej tradycji.

Polska jest krajem wybitnych śpiewaków, a lud polski bogatą skarbnicą talentów.

H. K.